Kilka słów o lingwistyce przekładu, czyli o wielkim powrocie wydawniczym

Edyta Manasterska-Wiącek
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Lewicki, R. *Zagadnienia lingwistyki przekładu*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2017, 362 s.

Książka Romana Lewickiego *Zagadnienia lingwistyki przekładu* pojawiła się na polskim rynku wydawniczym latem 2017 roku. To pozycja wyczekiwana, potrzebna, niezwykle cenna badawczo oraz użytkowo. To książka ważna również z uwagi na fakt, że w ostatnich latach brakowało studium teoretycznego oraz materiałowo-interpretacyjnego w dziedzinie lingwistyki przekładu. Dostrzegając brak podobnego opracowania Autor zaznacza sam we wstępie, że wobec niespójności rozmaitych koncepcji teoretycznych, w tym klasycznych, niedostatecznego uporządkowania pojęć, potrzeba ich przeglądu oraz skonfrontowania z obecnym stanem badań nad przekładem stała się nieodzowna. Odpowiedzią na taką lukę jest niewątpliwie prezentowana monografia.

Książka składa się z aż 12 rozdziałów, w których Autor prowadzi czytelnika od zagadnień ogólnych do bardziej szczegółowych. Rozdział pierwszy został pomyślany jako wprowadzenie do zagadnienia przekładu: od potocznej definicji słów *przekład* i *tłumaczenie* i po definicję naukową, w różnych, co istotne, językach. Zatrzymuje się zatem m.in. na kwestii pozornie banalnej, a przecież, jak wykazuje, różnie stosowanej w nauce: ich synonimicznym bądź odrębnym używaniu jako czynności oraz produktu tłumaczenia. Wyodrębnia też główne wyznaczniki zjawiska przekładu. Istotną częścią tego rozdziału jest typologia przekładu. Kryterium, jakie Badacz zastosował w zaprezentowanym podziale, to charakter kanału informacyjnego.

W rozdziale drugim – *O przekładoznawstwie i o lingwistyce przekładu*, Autor sięga do początków zainteresowania przekładem jako obiektem badań naukowych. Została też

podjęta wciąż nierozstrzygnięta w opiniach naukowców kwestia przynależności przekładoznawstwa do dyscyplin humanistycznych: językoznawstwa oraz literaturoznawstwa lub też prób traktowania go jako odrębnej, samodzielnej dyscypliny naukowej. Przedstawiono też relacje między językoznawstwem konfrontatywnym a nauką o przekładzie oraz, poprzedzone przeglądem stanowisk, subdyscypliny przekładoznawstwa. Za istotny fragment tej części pracy należy uznać dyskusję wokół zadań przekładoznawstwa teoretycznego, wobec której R. Lewicki prezentuje własne stanowisko. Rozróżnia też metody badań nad przekładem, które nie zawsze muszą traktować przekład, a nie oryginał jako punkt wyjścia w badaniach.

Komunikacja przekładowa to tytuł trzeciego rozdziału recenzowanej monografii, a zarazem kolejna autorska propozycja modyfikacji znanego od dziesięcioleci schematu komunikacji przekładowej. Autor dostrzega zasadność uwzględnienia w układzie translacyjnym języków, kwestionując jednocześnie spotykane nadal przekonanie, że tłumaczenie jest operacją na językach, podczas gdy to nie one uczestniczą bezpośrednio w tym akcie, oraz eksponuje rolę *osobowych* uczestników tego aktu, ze szczególnym podkreśleniem roli tłumacza jako pośrednika językowego, odpowiedzialnego za zapewnienie ekwiwalencji przekładu, a także modyfikuje układ translacyjny, wprowadzając pojęcie *rzeczywistości przedstawionej*. Nieodzowne jest, jego zdaniem, rozdwojenie owego układu, ukazujące przekład jako przekodowanie (substytucję) i interpretację (odpowiednio: językowe i pozajęzykowe podstawy działań tłumacza).

Naturalną konsekwencją tych rozważań stał się kolejny rozdział książki *Języki, teksty, przekład*. Pytanie zasadnicze – co w rzeczywistości podlega tłumaczeniu – prowadzi Autora do tezy o tekstowej podstawie każdego przekładu. Rozpoczyna jednak od intrygujących pytań – co podlega tłumaczeniu – język, czy tekst, znaczenie tekstu czy może forma? Takie pytania to ciekawa konwencja narracji Autora – nie tylko w tym miejscu książki. Za każdym razem zmuszają czytelnika do refleksji, zastanowienia oraz uwrażliwiają na kwestię zarówno precyzji w operowaniu pojęciami, jak i bezrefleksyjnego przyjmowania, często przypadkowych, ustaleń. Dotyczy to chociażby jednostki tłumaczenia, której przypatruje się R. Lewicki w kolejnym fragmencie studium – zagadnieniu, jak sam zaznacza, dotychczas niedostatecznie opracowanemu w przekładoznawstwie. Precyzuje wiec, jakie odcinki tekstu wyjściowego mogą stanowić owe jednostki. Istotne jest w tym względzie, podkreślone przez Badacza, ich obiektywne istnienie, niezależne od przekładu oraz decyzji tłumacza W omawianym rozdziale uwaga czytelnika skupia się też na rozróżnieniu znaczenia, oznaczania i sensu. Autor zatrzymuje się również nad problemem wartości komunikacyjnej tekstu, wiążąc ją z przejawiającymi się w różnych aspektach kompetencjami odbiorcy. Analizowanym zagadnieniom, m.in. asymetrycznej konfrontacji funkcjonowania

języków, towarzyszy materiał egzemplifikacyjny, który dzięki empirycznej wartości doskonale ilustruje omawiane kwestie.

Status przekładu i jego podwójne uwarunkowanie czyni R. Lewicki przedmiotem swych badań w kolejnym rozdziale. Osadzenie przekładu jako tekstu szczególnego rodzaju wśród innych tekstów o genezie rodzimej, kwestia statusu przekładu – problemu z pozoru tylko banalnego – pozwala Autorowi na ukazanie go z perspektywy tłumacza oraz odbiorcy przeciętnego, a także dwoistości pozycji oryginału w odbiorze przekładu (z jednej strony odbiorca nie zna oryginału i nie zastanawia się nad jego istnieniem, z drugiej – ulega iluzji obcowania z oryginałem). I właśnie elementy kształtujące sytuację funkcjonowania przekładu oraz jego podwójne uwarunkowanie, które czytelnik prac Autora mógł poznać w jego wcześniejszych monografiach (tu pogłębione oraz zmodyfikowane) pozwalają R. Lewickiemu na określenie statusu przekładu jako reprezentacji oryginału w kulturze docelowej. Badacz kwestionuje tezę o dobrym funkcjonowaniu przekładu w kulturze docelowej z uwagi na jego relację ekwiwalentną w stosunku do oryginału, i wskazuje na konkretne powody takiego sądu, podkreślając te, które mu na owo *dobre funkcjonowanie* pozwalają.

Rozdział szósty oraz siódmy poświęca R. Lewicki zagadnieniom ekwiwalencji przekładowej oraz adekwatności przekładu. Nawet niezorientowany w zagadnieniach przekładoznawstwa czytelnik dowie się z nich o źródłach oraz ewolucji tych pojęć, pozna typologię. Zorientowany – otrzyma szczegółowy wykład dotyczący podjętych zagadnień, w tym precyzyjnych granic obu pojęć (np. nową definicję adekwatności uwzględniającej czynnik efektywności komunikacyjnej), wsparty solidną syntezą. W swych rozważaniach Autor przywołuje wiodące teorie i koncepcje (m.in. J. Catford, E. Nida, W. Koller, W. N. Komissarov, A. D. Švejcer), przy czym nie jest to przywoływanie bezrefleksyjne – Uczony dyskutuje z prezentowanymi sądami, przekonująco uzasadniając własne stanowisko. Potraktowanie tłumaczenia jako specyficznego typu komunikacji każe Autorowi dostrzec wagę kategorii adresata przekładu (rzeczywistego i potencjalnego). Badaniom towarzyszy materiał egzemplifikacyjny, trafnie obrazujący podejmowane kwestie.

W rozdziale ósmym, poświęconym wariantywności przekładu, już na początku Autor kwestionuje istnienie przekładu obiektywnie doskonałego, oraz stwierdza, że każdy przekład jest innojęzycznym wariantem oryginalnego tekstu. Określa też, jak rozumie wariantywność przekładu. Tę omawia w odniesieniu do kategorii ekwiwalencji i adekwatności oraz w dwóch perspektywach: synchronicznej i diachronicznej.

Transformacje przekładowe – zagadnienie, które zyskało w badaniach przekładoznawczych liczne omówienia i klasyfikacje, czyni R. Lewicki tematem kolejnego rozdziału swojej książki. Uznaje je bowiem za pojęcie istotne zarówno dla przekładoznawstwa stosowanego, jak i teoretycznego. Autorska definicja transformacji przekładowych jest

poprzedzona prezentacją stanowisk rosyjskich badaczy: J. I. Reckera i L. S. Barchudarowa. Następnie czytelnik może się zapoznać z różnicą między transformacjami obligatoryjnymi a opcjonalnymi oraz prześledzić zaproponowane typy transformacji, weryfikujące nieścisłości zastanych teorii oraz zilustrowane przemyślanym i obrazowym materiałem empirycznym.

Rozdział dziesiąty, poświęcony nazwom realiów oraz ich tłumaczeniu, jest efektem słusznego uznania przez Autora dotychczasowych sądów i teorii w tym zakresie za niewystarczające, wewnętrznie nielogiczne. Pierwsze istotne rozróżnienie dotyczy realiów oraz nazw realiów. Z tymi drugimi związane są, zdaniem Badacza, dwie zasadnicze kwestie: czy można wyznaczyć wykaz nazw realiów istniejących poza tłumaczeniem, tj. istniejących potencjalnie oraz czy cecha bezekwiwalentowości może wyznaczać granice grupy nazw realiów. Sformułowane w rozważaniach wątpliwości i zastrzeżenia do istniejących definicji pozwalają Autorowi na zaproponowanie własnego rozumienia realiów jako przedmiotów i zjawisk kultury oryginalnej obcych kulturze docelowej oraz nazw realiów jako nazw przedmiotów i zjawisk kultury oryginalnej obcych kulturze docelowej, a także na kategoryczne rozgraniczenie nazw realiów w oryginale i nazw realiów w przekładzie. Efektem oczywistego kłopotu z przetransponowaniem takich elementów tekstu oryginalnego do przekładu jest niezwykle wnikliwy i wielokierunkowy wykład poświęcony typom nazw realiów, spojrzeniu na nie przez pryzmat ekwiwalencji oraz ich funkcji w przekładzie. Autor zatrzymuje się następnie nad technikami tłumaczenia nazw realiów ilustrując je nieprzypadkowo dobranymi – wielojęzycznymi – przykładami.

Pytanie, dlaczego nazwy własne stanowią problem translatorski inicjuje rozważania w kolejnym rozdziale książki. Czytelnik nie pozostaje i w tym względzie bez odpowiedzi. Stwierdzenie, że interesują one badacza przekładu głównie ze względu na ich specyficzne zadania tekstowe oraz ich podział na pięć zasadniczych grup pozwalają na badanie ekwiwalencji w obszarze nazw własnych. Badacz wykazuje ostrożność w kwestii kategorycznego stwierdzania bezekwiwalentowości nazw własnych oraz wskazuje na rolę tłumacza w ich przekazie: stosowanie już ustalonego ekwiwalentu lub – w sytuacji, gdy go nie ma – jego ustalenie. Wyraża również stanowisko, że należy je traktować jako jednostki tekstowe, a zatem patrzeć na nie w kontekście, a nie w izolacji. Za niezwykle istotne w tym względzie uznaje wyznaczenie funkcji, jakie pełnią one w przekładzie, czemu poświęca obszerne badania. Wieńczy je omówieniem technik tłumaczenia nazw własnych.

Monografię zamyka rozdział poświęcony krytyce przekładu, a więc szukaniu odpowiedzi na pytanie, jak oceniać przekład. Autor omawia w tym celu wybrane koncepcje krytyki przekładu, zwraca uwagę na podwójne uwarunkowanie przekładu oraz dokonuje bardzo przydatnego w badaniach nad przekładem, z punktu widzenia zarówno teorii, jak

i praktyki, omówienia błędów w tłumaczeniu. Dyskutuje z istniejącymi definicjami, weryfikuje je oraz wskazuje na te warte uznania. Przejrzystej autorskiej klasyfikacji błędów w tłumaczeniu towarzyszy obszerny wywód poparty wymownymi przykładami, co niewątpliwie będzie niezwykle przydatne zarówno dla badaczy jak i adeptów sztuki przekładu.

W zakończeniu R. Lewicki podkreśla, że monografia miała na celu doprecyzowanie, modyfikację oraz wyraźne rozdzielenie pojęć, połączone nierzadko z propozycjami metodologicznymi. I taka właśnie jest. Widoczne na każdym kroku doświadczenie, wieloletnia praktyka akademicka oraz translatorska, przejrzystość i klarowność wywodu, niezwykła (aczkolwiek znana już, właściwa Autorowi) wnikliwość powodują, że książkę doskonale się czyta, zgłębiając tak złożoną materię, jaką jest przekład. Przydatność zreferowanej w skrócie oraz recenzowanej monografii jest bezsprzeczna. Dokonana wieloaspektowo systematyzacja podstawowych dla przekładu zagadnień, adresowana do odbiorcy uniwersalnego – czyni bowiem książkę potrzebną i przydatną zarówno dla czytelników, którzy rozpoczynają przygodę z teorią i praktyką przekładu, jak i dla wytrawnych badaczy. To również niezwykle pożyteczna pozycja w praktyce akademickiej – tym bardziej, że została zwieńczona słowniczkiem terminów.

Na szczególną uwagę zasługuje wyjątkowa narracja – lekkość i przystępność wywodów dotyczących czasami niezwykle skomplikowanych problemów badawczych. Ta przejrzystość stylu, swoista plastyczność połączone z pewną dozą humoru to cechy pióra Autora, które najpewniej zna i ceni każdy zaznajomiony z jego dorobkiem czytelnik. Książkę polecam z głębokim przekonaniem.